

Irlandzki neoliberalizm – totalna katastrofa

13 marca 2011

Przez całą dekadę Irlandia była hołubiona przez najbardziej żarliwych entuzjastów neoliberalnego kapitalizmu jako wzór do naśladowania. „Celtycki Tygrys” odznaczał się tempem wzrostu gospodarczego przewyższającym europejską średnią.

Stawki podatkowe dla przedsiębiorstw zostały obniżone do 12,5%, a rzeczywista wysokość podatków płaconych przez międzynarodowe korporacje, które otworzyły tam biznes, wynosiła pomiędzy 3 i 4% – marzenie każdego dyrektora generalnego! Dla porównania podatek dla firm wynosi 39,5% w Japonii, 39,2% w Wielkiej Brytanii, 34,4% we Francji i 28% w USA.

Deficyt budżetowy Irlandii był zerowy w 2007 roku. Wydawało się, że ten raj na ziemi jest korzystny dla każdego.

Pracownicy mieli zatrudnienie (choć często niepewne), ich rodziny były zajęte konsumpcją, korzystając z powszechnej obfitości, a zarówno miejscowi jak i zagraniczni przedsiębiorcy cieszyli się niepomiernymi zyskami.

W październiku 2008, niedługo przed tym jak rząd Belgii musiał ratować pieniędzmi podatników wielkie „belgijskie” banki, Fortis i Dexia, Bruno Colmant, prezes Brukselskiej Giełdy Papierów Wartościowych i profesor ekonomii, napisał, że Belgia powinna iść za przykładem Irlandii i wprowadzić dalszą deregulację systemu finansowego.

Colmant powiedział, iż Belgia potrzebuje zmienić swoje ramy prawne i instytucjonalne, aby stać się platformą dla międzynarodowego kapitału, tak samo jak Irlandia. Zaledwie kilka tygodni po tym, Celtycki Tygrys zaczął błagać o litość.

Finansowa deregulacja w Irlandii wywołała boom kredytów dla gospodarstw domowych, zwłaszcza w dziedzinie nieruchomości. W przededniu kryzysu, zadłużenie gospodarstw domowych osiągnęło 190% PKB.

Pomogło to przyspieszyć gospodarcę, zwłaszcza w obszarach budownictwa i finansów. Sektor bankowy doświadczył wzrostu wykładniczego, połączonego z usadowieniem się wielu zagranicznych przedsiębiorstw i powiększeniem aktywów banków irlandzkich.

Szybko zaczęły się formować bańki w sektorze nieruchomości i giełdowym. Całkowita suma wartości giełdowej spółek, obligacji i aktywów banków była 14 razy większa niż PKB kraju.

To, co wydawało się, że nie może się zdarzyć w tym bajkowym świecie, w końcu nastąpiło: we wrześniu i październiku 2008 upadł domek z kart i pękły bańki nieruchomościowa i finansowa.

Firmy zostały pozamykane lub uciekły z kraju. Bezrobocie wzrosło do 14% w początku 2010 roku.

Liczba rodzin niezdolnych do spłaty swojego zadłużenia także zaczęła szybko rosnąć. Cały irlandzki system bankowy stanął na krawędzi bankructwa, a rząd, ogarnięty paniką, na ślepo udzielił gwarancji depozytów bankowych na 480 miliardów euro (czyli około trzykrotność irlandzkiego PKB, wynoszącego 168 miliardów euro).

Znacjonalizowany został Allied Irish Bank, będący głównym źródłem finansowania kredytów na rynku nieruchomości, wraz z wpompowaniem w niego 48.5 miliarda euro (czyli około 30% PKB).

Nastąpiło spowolnienie eksportu. Przychody państwa zmalały. Deficyt budżetowy wzrósł z 14% PKB w 2009 do 32% w 2010. Za ponad połowę tego deficytu odpowiadała pomoc dla banków: 46 miliardów euro kapitału własnego i 31 miliardów euro na zakup toksycznych aktywów.

W końcu 2010 roku, rząd Irlandii otrzymał wsparcie z Unii Europejskiej i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, w łącznym pakiecie 85 miliardów euro w postaci pożyczek (w tym 22.5 miliarda euro z MFW).

Ale już staje się jasne, że to nie wystarczy.

W zamian za pożyczki, Celtycki Tygrys został przymuszony do przyjęcia radykalnej kuracji w postaci planu ostrych cięć budżetowych.

Obniży to znacznie siłę nabywczą gospodarstw domowych, czego następstwem będzie obniżenie konsumpcji. Doprowadzi to również do znacznego obciążenia wydatków państwowych, pensji urzędników i inwestycji w infrastrukturę (aby pomóc w spłacie długu). W rezultacie tego spadną przychody z podatków.

W kwestii społecznej, plan oszczędnościowy nie jest daleki od katastrofy. Zawiera on:

- redukcję 24750 miejsc pracy w urzędach publicznych (8% obsady);
- obniżenie pensji nowo przyjętych państwowych pracowników o 10%;
- obniżenie świadczeń dla rodzin i zasiłków dla bezrobotnych, znaczne obniżenie wydatków na zdrowie, zamrożenie emerytur;
- podniesienie podatków, które odczuje większość społeczeństwa, będąca i tak ofiarą kryzysu: zwłaszcza podatku VAT, z 21% do 23% w 2014 roku; wprowadzenie podatku od nieruchomości (które dotknie połowy gospodarstw wcześniej nie objętych podatkiem);
- obniżenie godzinowej stawki płacy minimalnej o 1 euro (z 8,65 do 7,5, albo o 11%).

Stopy procentowe kredytów przyznanych Irlandii są bardzo wysokie: 5,7% dla kredytu z Międzynarodowego Funduszu

Walutowego i 6,05% dla kredytów z Unii Europejskiej.

Pożyczki te zostaną użyte na spłatę banków i innych instytucji finansowych, które skupują irlandzkie papiery dłużne, pożyczając pieniądze z Centralnego Banku Europejskiego na 1% – kolejne eldorado dla prywatnej finansjery.

Przewodniczący Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Dominique Strauss-Kahn stwierdził, że to pomoże, chociaż oczywiście „będzie bardzo trudne z tego względu, że ludzie będą musieli poświęcić się dla ratowania budżetu”.

Zarówno na ulicach, jak i w parlamencie, opozycja była bardzo zdeterminowana. W irlandzkiej niższej izbie parlamentu, 85 miliardowy plan ratunkowy przeszedł zaledwie większością 81 do 75 głosów.

Daleki od porzucenia swej neoliberalnej orientacji Międzynarodowy Fundusz Walutowy ogłosił, że wśród priorytetów Irlandii znajduje się przeprowadzenie reform mających na celu usunięcie strukturalnych barier dla biznesu i wspieranie „konkurencyjności” przez nadchodzące lata.

Strauss-Kahn powiedział, iż jest przekonany, że nowy rząd po wyborach na początku 2011 roku niczego nie zmieni: „Jestem pewien, że nawet jeżeli partie opozycyjne, Fine Gael i Partia Pracy, krytykują rząd i ten program... rozumieją one konieczność jego wprowadzenia”.

Krótko mówiąc, gospodarcza i finansowa liberalizacja, mająca na celu przyciągnięcie międzynarodowych inwestorów, kompletnie zawiodła. Jakby tego było mało, społeczeństwo musi ponieść koszty takiej polityki, a Międzynarodowy Fundusz Walutowy i rząd Irlandii uparcie trwają w neoliberalnej doktrynie minionych dwóch dekad. Pod presją międzynarodowego świata finansów, rząd poddaje swoich obywateli, programowi strukturalnych przystosowań, podobnemu do tych, jakie były stosowane w stosunku do krajów Trzeciego Świata przez ostatnie trzy dziesięciolecia.

Doświadczenia te powinny pokazać, czego nie należy robić – i dlatego jest to najwyższy czas aby wprowadzić radykalnie inną logikę, która służy ludziom a nie prywatnym finansom.

Autor: Eric Toussaint

Tłumaczenie: Andrzej Głoński

Źródło oryginalne: www.cadtm.org

Źródło polskie: [Lewica](#)